

Piotr Zawistowski o znaczeniu i perspektywach rozwoju Giełdowego
Rynku Gazu

Wywiad z prezesem zarządu Towarowej Giełdy Energii



Piotr Zawistowski, prezes zarządu Towarowej Giełdy Energii fot. mat. prasowe TGE

W grudniu 2022 r. Towarowa Giełda Energii będzie

obchodziła jubileusz 10-lecia Giełdowego Rynku Gazu. Jakie jest jego znaczenie dla TGE i jej członków?

To jeden z kluczowych obszarów naszej działalności, co potwierdza ostatnia dekada. Uruchomienie w grudniu 2012 r. giełdy gazu zasadniczo rozszerzyło ofertę TGE dla jej ówczesnych członków i stworzyło warunki dla pozyskania nowych. Przesłanki biznesowe stojące za powołaniem nowego rynku nie były jednak jedynym powodem zrealizowania tego przedsięwzięcia. Z całą pewnością u podstaw naszych działań leżała reforma polskiego rynku gazu, który potrzebował sprawnego i transparentnego mechanizmu ustalania ceny. Towarowa Giełda Energii stworzyła zatem formalne i organizacyjne ramy dla koncentracji podaży i popytu w jednym miejscu, dzięki czemu możliwa też stała się kreacja referencyjnej ceny tego surowca dla całej gospodarki.

Jak kształtowały się obroty gazem ziemnym w ciągu tych minionych 10 lat?

Przede wszystkim zauważalna była korelacja pomiędzy dynamiką obrotów na Giełdzie a rozwojem polskiego rynku gazu. Obroty utrzymywały się generalnie w stałym trendzie wzrostowym, podobnie jak krajowe zużycie błękitnego paliwa, które rosło nieprzerwanie do 2020 r. Rekordowy wolumen zaobserwowaliśmy w 2021 r., kiedy to wyniósł on 181 TWh. Podobnie jak we wcześniejszych latach, wolumen gazu przechodzący przez TGE odpowiadał w przybliżeniu 70% gazu konsumowanego w Polsce.

Ważnym elementem wspierającym odpowiednią podaż gazu na Giełdzie i jednocześnie wzmacniającym jej płynność jest obligo giełdowe, czyli spoczywający na dostawcach gazu ustawowy obowiązek sprzedaży poprzez Towarową Giełdę Energii 55% towaru wprowadzanego do krajowej sieci przesyłowej. Wielkość obrotów odnotowywana na TGE świadczy o tym, że znacząco przekraczają one wymagany poziom.

Napięta sytuacja międzynarodowa i kryzys energetyczny powodują, że idea budowy transgranicznego rynku gazu nabiera zupełnie nowego znaczenia. W jaki sposób TGE angażuje się w działania na rzecz europejskiej wspólnoty energetycznej, budowy rynku gazu?

Dostrzegamy w rynkach zagranicznych duży potencjał rozwojowy. Szczególne miejsce w naszych planach zajmuje obszar nadbałtycki, który niedawno został połączony z Polską gazociągiem GIPL. Cztery państwa tego regionu: Litwa, Łotwa, Estonia oraz Finlandia, ściśle ze sobą współpracują w zakresie zintegrowania swoich rynków gazu i wzmocnienia ich bezpieczeństwa. Spotkaliśmy się z dużą otwartością, głównie ze strony litewskich partnerów biznesowych. Od dłuższego czasu prowadzimy intensywny dialog na temat określonych koncepcji przedsięwzięć mających na celu poprawę warunków handlowych oraz rozwój rynku gazu w obszarze nadbałtyckim czy w wymiarze transgranicznym – z Polską. Mam nadzieję, że zaprocentują tu nasze bardzo dobre relacje, budowane przez ostatnich kilka lat.

Ciekawym wektorem aktywności TGE jest także kierunek południowy – mam tu na myśli m.in. rynek bułgarski – w zakresie świadczenia usług rozliczeniowych. W tym przypadku wpływ na intensywność podejmowanych działań będzie miała dynamika bieżących, nadzwyczajnych wydarzeń na rynkach gazu w całej Europie. Uruchomienie ewentualnych wspólnych projektów, o których rozmawiamy, wymaga jednak uspokojenia sytuacji i wygaszenia ryzyk, które nie pozwalają obecnie na przyjęcie ostatecznych wariantów współpracy.

Czym jest inicjatywa SEEGAS i jakie jest jej znaczenie dla rozwoju zintegrowanego rynku gazu w Europie Południowo-Wschodniej i Wschodniej?

To inicjatywa współpracy w zakresie rozwoju handlu gazem, obejmująca obszar Europy Środkowej, Bałkanów i Ukrainy. W projekcie zainicjowanym przez Sekretariat Wspólnoty Energetycznej uczestniczy wiele podmiotów prowadzących platformy giełdowe dla gazu oraz operatorzy systemów przesyłowych ze wspomnianego wcześniej regionu. To bardzo ciekawe i potrzebne przedsięwzięcie, dające szansę na wypracowanie rozwiązań poprawiających warunki dla transgranicznego handlu gazem, a tym samym zwiększające jego fizyczny przepływ na linii Północ-Południe.

Staramy się w ramach tej inicjatywy wypełnić pewne deficyty w zakresie integracji rynków gazu, jakie charakterystyczne są dla tej części Europy.

W jaki sposób Towarowa Giełda Energii wpływa na bezpieczeństwo i transparentność zawieranych transakcji?

Bez względu na to, o jakim rynku mówimy i z jakim towarem mamy do czynienia, Giełda od początku swojej działalności niezmiennie utrzymuje klarowne i równe zasady uczestnictwa w obrocie dla wszystkich członków, udostępniając w czasie rzeczywistym taki sam zakres informacji oraz zachowując ciągłość funkcjonowania systemu notującego i rozliczeniowego, za który odpowiedzialna jest nasza Izba Rozliczeniowa Giełd Towarowych.

Jakie są największe wyzwania stojące przed Towarową

Giełdą Energii w najbliższych miesiącach?

W krótkim horyzoncie czasowym poważnym wyzwaniem stojącym nie tylko przed TGE, ale także przed innymi giełdami działającymi w Europie, jest zachowanie pewności i płynności obrotów. Zdajemy sobie sprawę, że obecna, trudna sytuacja, w jakiej znalazły się gospodarki, a szczególnie konsumenci gazu ziemnego i energii elektrycznej, wymaga interwencyjnych działań rządu, łagodzących ekstremalnie wysokie koszty zakupu ww. surowców. Powinniśmy oczekiwać właściwego skomponowania zestawu instrumentów ograniczających skutki kryzysu, który jednocześnie powinien uwzględniać istotę zaistniałego problemu – brak równowagi między podażą gazu a popytem na niego w skali całej Europy, wywołany przez Federację Rosyjską. W tym kontekście TGE stara się naświetlić pozytywną rolę, jaką odgrywa Giełda wobec całej gospodarki narodowej. Wysoki poziom cen oraz ich duża zmienność są odzwierciedleniem aktualnej percepcji uczestników rynku w zakresie obecnej i przyszłej dostępności paliwa gazowego. Kluczem do rozwiązania sytuacji są wiarygodne działania dotyczące zmiany struktury dostaw gazu na rynki europejskie. W tym kontekście ewentualne ograniczanie na drodze decyzji administracyjnej podaży surowca na Giełdzie może być przysłowiowym „dolaniem oliwy do ognia”.